

Narodowe – międzynarodowe – uniwersalne. (Świat natury i świat kultury: na przykładzie polskiego pogranicza etnicznego)

Aleksander W. Lipatow

Tłum. Maria Prussak

Roztrząsania i rozbioru

Narodowe – międzynarodowe – uniwersalne
(Świat natury i świat kultury: na przykładzie polskiego
pogranicza etnicznego)

Granica nie tylko rozdziela, ale i przyciąga rozdzielonych. Przyciąganie to jest przejawem tych sił odśrodkowych, które od początku jednoczą ludzkość.

Ludzkość, będąc bytem jednolitym i niepodzielnym w następstwie jednolitego i niepodzielnego aktu stworzenia, w ciągu całej swojej historii sama się dzieli za sprawą swojej natury i sama się jednoczy w swojej kulturze.

Z dawien dawna identyfikacja etnosu dokonuje się przez identyfikację obcych i przeciwstawienie się im. W ten sposób ludzkość dzieliła się, wytyczając granice wewnątrz samej siebie. Późniejsze kryteria podziałów – „rasa, środowisko, klimat” u pozytywistów, „Blut und Boden” („krew i gleba”) u rasistów, walka klas u marksistów – to kolejne ideologiczne modyfikacje pierwotnej natury, które, na własną modłę rozgraniczając ludzkość, służą rozdzielaniu ludzi i władzy nad nimi. Ta zmienna historycznie natura wytworzyła granice. Przewycięża je jednak i tym samym chroni pierwotną niepodzielność – kulturę, która wyrasta z religii i odwołuje się do jej wartości.

Postępująca wraz z rozwojem historii sekularyzacja życia społecznego ma charakter zewnętrzny. Zaś głęboka istota nierozłącznie związanej z zasadami wiary moralności jako podstawy istnienia osobowości, społeczeństwa i państwa pozostaje niezmienna. Lekceważenie jej prowadzi do samozniszczenia osobowości, samozniszczenia społeczeństwa i do samorozpadu państwa. Kolejny historyczny przykład tego dokonuje się przed naszymi oczami na ogromnej, zamieszkałej przez wiele milionów ludzi przestrzeni, która jeszcze całkiem niedawno nazywała się ZSRR.

Roztrząsania i rozbiory

Kultura śródziemnomorska połączyła różne narody wspólnotą chrześcijańskiego widzenia świata. Lecz natura ludzka nie dorastała do adekwatnego przyswojenia idei, które zostały jej objawione. Dlatego powstały konflikty wewnątrz Kościoła i – jako ich konsekwencja – podział Europy na kręgi kultury bizantyjskiej i łacińskiej, a w rezultacie dalsza dyferencjacja świata łacińskiego w czasach reformacji i kontrreformacji.

Te kolejne, ustanawiane przez naturę ludzką, granice dzięki kulturze nie były nieprzenikalne. Od średniowiecza do dziś widoczne są wpływy Wschodu na europejską naukę, sztukę, literaturę, wreszcie modę, bez względu na wszystkie cywilizacyjne i religijne różnice, bez względu na polityczne rozdźwięki i wojny. Znane są wpływy bizantyjskie w łacińskich Włoszech i w Polsce, a łacińskie w bizantyjskiej Rusi – narodowo poświadczone znaki międzynarodowego funkcjonowania uniwersalnych wartości kultury chrześcijańskiej i ich ogólnonarodowej asymilacji.

Podczas gdy natura ludzka w ciągu całej historii ustanawiała granice: etniczne, państwowe, religijne, ideologiczne – kultura sprawiała, że te granice stawały się przenikalne, zbliżając ludzi wbrew uprzedzeniom: etnicznym, państwowym, religijnym i ideologicznym. Tym samym siłom odśrodkowym natury ludzkiej zawsze przeciwstawiały się dośrodkowe siły kultury. Dzięki niej ludzkość pamiętała o swojej pierwotnej, związanej z samym aktem stworzenia wspólnotowości i dążyła do przywrócenia jej w takich kształtach, które odpowiadały realnym wyobrażeniom i konkretnym warunkom, jakie istniały w kolejnych epokach historycznych. Powstająca obecnie na Zachodzie Wspólnota Europejska jest świadectwem tego dawnego dążenia kultury, materializującego się w naszych dniach.

Bez wiedzy o przeszłości nie sposób zrozumieć terażniejszości. Dlatego właśnie na szczególną uwagę zasługuje historia Rzeczypospolitej i związany z nią fenomen Kresów (ziem pogranicznych państwa polsko-litewskiego), gdzie prawidła uniwersalne wcieliły się w lokalne – międzynarodowe – wspólne bytowanie rozmaitych i wielowyznaniowych etnosów. Istota polega na tym, że tutaj granica między bizantyjskim i łacińskim kręgiem kultury, podobnie jak granice etniczne i wyznaniowe, jeśli nie dematerializowały się, to stawały się przejrzyste dzięki temu, że te wielonarodowe ziemie wchodziły w skład jednego państwa. W ten sposób tutaj jeszcze w czasach późnego Średniowiecza zostały zlikwidowane sztuczne podziały wzniesione przez naturę ludzką, a wspólna, ogólnopaństwowa obrona przed zewnętrznymi napaściami i prawodawstwo państwowe, zróżnicowane etnicznie, dostosowane do specyfiki różnych narodów sprzyjały naturalności międzynarodowego współbytowania Polaków, Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, Żydów, Niemców, Węgrów, Ormian, Karaimów, Tatarów, Czechów i innych etnosów, które w większym lub mniejszym stopniu miały zagwarantowaną autonomię kulturalno-religijną. W czasach Średniowiecza charakteryzuje ją ustanowione w 1434 roku zrównanie w prawach prawosławnych (ukraińskich i białoruskich) warstw wyższych z polską, katolicką szlachtą, a w czasach Odrodzenia – decyzje Konfederacji warszawskiej (1573) o tolerancji religijnej i równouprawnieniu różnych wyznań. Żydzi znaleźli tu schronienie przed powszechnymi prześladowaniami, jakie pano-

Lipatow Narodowe – międzynarodowe – uniwersalne

wały na Zachodzie; Czesi, Niemcy, Szkoci i przedstawiciele innych narodowości – przed prześladowaniami czasów reformacji i kontrreformacji; Ormianie – przed osmańską przemocą. Dzięki prawodawstwu i specyficznej atmosferze demokracji szlacheckiej różne narody czuły się obywatelami jednego państwa. To nie przypadek, że w wojnie z Krzyżakami Niemcy mieszkający w Polsce stanęli po stronie króla polskiego.

Przedstawiciele różnych narodów uczestniczą w społecznym, politycznym, ekonomicznym i kulturalnym życiu kraju, który uważają za swoją ojczyznę. W tym zakresie wyrazisty jest przykład z czasów wczesnego Odrodzenia: urodzony na Rusi filolog i pisarz Paul Prokler – z pochodzenia Niemiec – podpisywał się jako Paweł Rusin (Ruthenus) z Krosna. Toponim zamiast etnonimu świadczy o organicznym przyswojeniu więzi kulturalnej z tą częścią Rzeczypospolitej. Od tej pory do literatury polskiej wchodzi też przedstawiciele innych narodów – wśród nich tak wybitni, jak publicysta S. Orzechowski (Ukrainiec ze strony matki), poeci Sz. Szymonowicz i bracia Zimorowicowie – wywodzący się z Ormian.

Współbytovanie różnych etnosów wzajemnie bogaciło ich własny świat i kulturę polską, wносиło w nią różnorodność, poszerzało typowo narodowe wyobrażenia i gusty, rozciągało horyzonty intelektualne i artystyczne. Dawno zauważono fakt, że to właśnie ziemie pogranicza (Kresy) dały literaturze polskiej wielu oryginalnych pisarzy, poczynając od „ojca literatury polskiej” M. Reja, M. Sępa-Szarzyńskiego, Ł. Górnickiego, Sz. Szymonowicza w czasach Odrodzenia; A.M. Fredrę – Barok; F. Bohomolca, A. Naruszewicza, F. Karpińskiego, F.D. Książnika, J. Potockiego – Oświecenie; A. Mickiewicza, J. Słowackiego, A. Fredrę, plejadę romantyków, którzy utworzyli szkoły „litewską” i „ukraińską” w pierwszej połowie XIX wieku. Ten wykaz można ciągnąć aż do naszych dni (M. Wańkowicz, J. Przyboś, laureat Nagrody Nobla, C. Miłosz, J. Strykowski, T. Konwicki i wielu innych).

Uchwycenie międzynarodowej historyczno-kulturowej problematyki tego, co stanowiło pogranicze (Kresy) dla Polaków, pomaga uświadomić sobie przeszłość narodową innych narodów i tym samym nadać jej aspekt uniwersalny (ponadnarodowy). I tak w zgodzie z dzisiejszym stanem wiedzy można mówić o kształtowaniu się narodów ukraińskiego i białoruskiego od XIV wieku. Wynika z tego, że w wielonarodowej Rzeczypospolitej istniały takie warunki społeczne, polityczne i kulturalne, które nie tylko sprzyjały współbytowaniu różnych etnosów, ale i kształtowaniu się współczesnych narodów, ich literatur i kultur. Analogicznie to tutaj właśnie kształtuje się też kultura żydowska w języku jidysz.

Naturalnie, zmieniały się warunki historyczne, współistnienie prawosławia, katolicyzmu i judaizmu nie było bynajmniej niezamącone: sytuacja pogarsza się szczególnie w czasach kontrreformacji i kryzysu demokracji szlacheckiej, co doprowadza do powstania Chmielnickiego, wywołanej przez nie rzezi Żydów i wzajemnego międzysłowiańskiego okrucieństwa.

Nie chodzi bowiem o idyllę – o niej ludzkość marzyła i w dalszym ciągu marzy, tworząc kolejne mity Arkadii i „złotego wieku”. Chodzi o rzeczywiste porównanie konkretnej sytuacji, jaka istniała w Polsce i w innych krajach europejskich. Pod

Roztrząsania i rozbiory

tym względem Polska była rzeczywiście „państwem bez stosów”¹ w czasach reformacji i kontrreformacji, a w wieku XVIII – w czasach Oświecenia – stała się pierwszym w Europie państwem, które zorganizowało świecki system edukacji (1773 r.) i pierwszą na kontynencie Konstytucję (1791 r.). Tradycje demokracji szlacheckiej i otwartość kultury narodowej przyczyniły się do masowego udziału Polaków w ruchach demokratycznych i narodowowyzwoleńczych – od północnoamerykańskiej walki o niepodległość po kolejne dziewiętnastowieczne powstania, kiedy to właśnie Polacy wzniesli hasło „Za waszą wolność i naszą”. To postawienie „waszą” przed „naszą” wyraża uniwersalizm polskiego rozumienia wartości narodowych pośród międzynarodowego funkcjonowania kultury śródziemnomorskiej.

Kiedy rozpatruje się początkowy okres współbywania narodów i kultur polskiego pogranicza (Kresów) – późne Średniowiecze i Odrodzenie – można stwierdzić, że charakter tego bytowania, właściwa mu atmosfera wzajemności, związana z uświadomionym historycznie sąsiedztwem i przynależnością do jednego regionu jednego państwa, stanowią podstawę do tego, by mówić o istniejącym tutaj otwartym narodowościowo społeczeństwie międzynarodowym i o ekumenizmie. „Otwartym” na przykład w zestawieniu z rzeczywistością sąsiedniego państwa moskiewskiego, które, według słów Andrieja Kurbskiego, było zaryglowane „jak w piekielnej twierdzy”². Duch ekumenizmu natomiast żywił się na pograniczu zarówno tolerancyjnym prawodawstwem Litwy i Korony, jak i tą atmosferą, jeśli już nie pełni wzajemnego zrozumienia, to wzajemnego nawyku, poznania i wzajemnej wyrozumiałości, wynikających z samego faktu długiego sąsiedztwa i uwarunkowanych nim więzi ekonomicznych, bytowych i kulturalnych, potwierdzanych przez polskie piśmiennictwo – historyczne i artystyczne, od Średniowiecza do współczesności³. W tym kontekście osobowość i działalność „polskiego papieża” Jana Pawła II, który jest wcieleniem współczesnego ekumenizmu i przetwarza go w życie, zyskują nie tylko uniwersalny sens, ale i głęboko narodowy odcień – szczególnie wówczas, jeśli wziąć pod uwagę, że Karol Wojtyła wywodzi się z tych miejsc, gdzie od wieków sąsiadowały ze sobą różne narody i gdzie aż do drugiej wojny światowej zachowała się specyficzna atmosfera wzajemnego bytowania różnych kultur.

Wróćmy znowu do źródeł. Jeśli wziąć pod uwagę słowiańszczyznę prawosławną, związaną z kręgiem kultury bizantyjskiej, to właśnie tutaj – na ziemiach pograni-

1/ J. Tazbir *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII wieku*, Warszawa 1967.

2/ *Perepiska Ivana Groznogo s Andreem Kurbskim*, Leningrad 1979, s. 110.

3/ „Takie czynniki jak trwałość osiedlenia, podobieństwo obyczajów, języka, ten sam status społeczny łagodziły poczucie obcości – stwierdza współczesny polski badacz. – Na terenach wschodnich Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XIX wieku i jeszcze w XX wieku dość powszechny był zwyczaj wśród ludności wiejskiej katolickiego wyznania obchodzenia świąt prawosławnych i chodzenia do cerkwi razem z prawosławnymi czy unitami. Prawosławni z kolei uczestniczyli w katolickich uroczystościach religijnych”, T. Stegner *Więź wyznaniowa a narodowa*, w: *Naród i religia. Materiały z sesji naukowej*, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1994, s. 8.

Lipatow Narodowe – międzynarodowe – uniwersalne

cza Rzeczypospolitej – dzięki pośrednictwu Polski zaczyna się urzeczywistniać synteza średniowiecznej tradycji Rusi Kijowskiej i współczesnych zachodnioeuropejskich wpływów Odrodzenia, a następnie w Baroku, w kulturze, literaturze i sztuce. Te przekształcenia, jakie dokonywały się w środowisku ukraińsko-białoruskim, w nowszej perspektywie historycznej wykraczają swoim znaczeniem poza ramy pogranicza kulturowego Rzeczypospolitej.

Państwo moskiewskie w swoich dążeniach, by wyjść na arenę europejską, od XVI wieku zaczyna stopniowo otwierać się na spotkanie z kulturą Zachodu. Wynikało to również z upadku Bizancjum jako żywego i rozwijającego się centrum Pax Orthodoxa. Odnalezienie tu (Pax Latina) dla siebie nowego systemu kultury urzeczywistnia się za pośrednictwem współwyznawców – Ukraińców i Białorusinów – w takiej postaci, jaką renesansowe i barokowe prądy przybrały na pograniczu Rzeczypospolitej w rezultacie dokonującej się tutaj syntezy „swojego” i „obcego”⁴. Tym samym, zjawisko międzynarodowe przybiera w etnicznej Polsce postać narodową, a za jej pośrednictwem – w środowisku ukraińskim i białoruskim – przenika z kolei w środowisko rosyjskie, gdzie zespala się z tradycją miejscową, włączając równocześnie kulturę i literaturę rosyjską w proces zachodnioeuropejski, który tym samym staje się ogólnoeuropejskim. W taki sposób to, co narodowe, funkcjonując w międzynarodowej przestrzeni kulturowej, osiąga wartość uniwersalną.

W środowisku rosyjskim dokonywało się to w czasach ostrych konfliktów politycznych z państwem polsko-litewskim, co jeszcze dodatkowo uwydatnia ogólną prawidłowość: kultura, która ze względu na swoją duchową istotę jest wyższa niż natura, w ostatecznym rachunku okazuje się też silniejsza od niej.

Tak więc na polskim pograniczu w czasach Średniowiecza, Odrodzenia i Baroku ukształtował się pierwowzór tej uniwersalnej, w swojej istocie kulturowej wzajemności, gdzie narodowe nie stoi w sprzeczności z tym, co charakteryzuje inny naród, tylko łączy się z nim na fundamencie wartości ogólnoludzkich.

Kulturze wysokiej zawsze był obcy nacjonalizm natury ludzkiej, jej polityczna ciasnota i ideologiczna agresywność, skierowane na zewnątrz (przeciw sąsiadom) i do wewnątrz (przeciw wszystkiemu, co sprzeciwia się interesom władzy). Jeśli chodzi o kulturowe pogranicze Rzeczypospolitej, to kontynuatorzy tej tradycji w nowszych czasach – Ukrainiec Iwan Franko, Białorusin Janka Kupała, Żyd Szolem Alejchem, Polacy: Melchior Wańkowicz, Czesław Miłosz, Józef Mackiewicz i wielu innych, stali się symbolem tego zjawiska i ucieleśniają je w swojej twórczości.

Świat pogranicza kulturowego w Polsce został zniszczony przez kataklizm dwu wojen światowych, a jego tradycje przemocą wykorzeniła totalitarna ideologia „realnego socjalizmu”. A jednak i tu kultura okazuje się silniejsza niż natura. Pozostała pamięć o tym świecie, zachowała się jego duchowa i artystyczna spuścizna. Mająca swoją kontynuację tak na emigracji (F. Czarnyszewicz, M.K. Pawlikowski,

^{4/} A. Lipatow *Barok i literatury wschodniostowiańskie*, w: „Studia Polono-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria” 1990 t. 12.

Roztrząsania i rozbiory

W. Trościanko, S. Vincenz, M. Wańkowicz, J. Mackiewicz, C. Miłosz i in.), jak i w Polsce (J. Iwaszkiewicz, J. Strykowski, T. Konwicki, S. Srokowski i in.), spuścizna ta jest ważna nie tylko jako fragment wspólnej historycznej przeszłości różnych narodów. Jak niegdyś, jest ona pouczająca i teraz – w czasach kolejnego historycznego zwycięstwa kultury nad naturą – kiedy wraz ze śmiercią ideologii totalitarnej, która pociągnęła za sobą samolikwidację „obozu socjalistycznego”, zacierają się granice przeciwstawiające sobie dwa ponadnarodowe światy i na naszych oczach powstaje nowa społeczność narodów Europy. Ta spuścizna, teraz już nam – ludziom końca XX wieku, który okrutnie zderzył ze sobą różne narody – jak niegdyś otwiera oczy na to, że narodowe – międzynarodowe – uniwersalne stanowią organiczne części składowe niepodzielnego świata kultury, a nie wykluczające się wzajemnie (lub istniejące niezależnie od siebie) pojęcia, zjawiska i cechy świata natury. W czasach romantyzmu polski poeta C. Norwid wyraził to w zdaniu: „szlachetny człowiek nie mógłby żyć dnia jednego w Ojczyźnie, której szczęście nie byłoby tylko procentem od szczęścia Ludzkości”⁵.

Aleksandr W. LIPATOW

Przełożyła *Maria Prussak*

^{5/} C. Norwid [*Co to jest Ojczyzna*], w: *Pisma wszystkie*, t. 7, oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1973, s. 50.